

10 gr.

ABC

W

10 gr.

NOWINY CODZIENNE

Nr. 334 A

Warszawa, poniedziałek 18 października 1937 r.

Rok XI

Wniosek okr. krakowskiego i lwowskiego odrzucony Paragraf aryjski w Związku Lekarzy wprowadzony w życie

Poznań. 17.10. (telefonem od specjalnego wysłannika „ABC”) W niedzielę odbył się w Poznaniu nadzwyczajny walny zjazd Związku Lekarzy państwa polskiego. Zjazd zwołano wobec protestów okręgów krakowskiego i lwowskiego przeciwko wprowadzeniu do statutu organizacji paragrafu aryjskiego. Sprawa ta była głównym punktem porządku obrad. Zaraz po rozpoczęciu obrad, przedstawiciel lekarzy żydów z okręgu łódzkiego złożył oświadczenie, że lekarze żydzi udziału w obradach nie wezmą. Oświadcze-

nie to zebrani przyjęli radosnymi okrzykami.

Z kolei nadzwyczajny walny zjazd przystąpił do rozpatrzenia wniosku okręgów: krakowskiego i lwowskiego o reasumację uchwały wprowadzającej paragraf aryjski. Wniosek ten jednomyślnie odrzucono.

Jak dalece wniosek ten był niepopularny wśród zebranych, świadczy fakt, że ani jeden głos nie odezwał się za przyjęciem pro wokacyjnego wniosku.

Konsekwencją odrzucenia wniosku tych dwóch okręgów była

uchwała o rozwiązanie okręgu lwowskiego i krakowskiego. Po tej uchwale przedstawiciele lekarzy-Polaków ze Lwowa i Krakowa złożyli oświadczenie, że lekarze polscy w obu tych okręgach przystępują natychmiast do zorganizowania czysto polskich okręgów Związku Lekarzy. Oświadczenia te przyjęto burzliwą owacją.

Na zakończenie odczytano postulaty konferencji młodych lekarzy, która obradowała w Poznaniu w sobotę 16 bm.

Przerwano okupację Robotnicy odnieśli zwycięstwo w Widzewskiej Manufakturze

ŁÓDŹ. 17. 10. (tel. wł.). Okupujący Widzewską Manufakturę, robotnicy w liczbie ponad 7000, odnieśli zwycięstwo. Żydowskie kapitalistki musieły ustąpić i już dzisiaj, wszystkie działy fabryki zostaną uruchomione.

Strajk został przerwany wobec wyrażenia przez dyrekcję zgody na zmniejszenie redukcji do liczby 140 robotników, z bezwzględnym zapew-

nieniem, że zredukowani zostaną najdalej po trzech tygodniach przyjęci na powrót do pracy. Nad dochowaniem tego warunku, który gwarantuje dalszą egzystencję 140 robotniczym rodzinom, czuwać będzie 7000 robotników Widzewskiej Manufaktury, którzy nie pozwolą skrzywdzić swych kolegów z wargzatu pracy.

Odczyty „ABC” zdobywają Wyznawców idei narodowo-radykalnej

Tłumne zebranie w Łowiczu, Grójcu i Włocławku

Redakcja „ABC”, chcąc spopularyzować zasady ruchu narodowo-radykalnego wśród najszerszych mas społeczeństwa, organizuje odczyty w różnych miejscowościach kraju.

Zainteresowanie oraz bardzo liczny i entuzjastyczny udział inteligencji, a szczególnie robotników i włościan w miejscowościach, w których odczyty odbyły się, dowodzi, że zasady ruchu narodowo-radykalnego przeniknęły i przenikają do szerokich rzesz społeczeństwa i znajdują należyte zrozumienie.

Wśród panującej dzisiaj bezideowości, zasady ruchu narodowo-radykalnego, dające konkretny obraz przyszłej Wielkiej Polski, której ustroj społeczny oparty będzie na sprawiedliwości chrześcijańskiej, w której panować będzie nowy ład, przyjmowane są jaknajbardziej przychylnie i życzliwie przez społeczeństwo polskie, widzące w ruchu narodowo-radykalnym przyszłość, wielkość i potęgę Polski.

W niedzielę, dnia 17 października odbyły się odczyty w następujących miejscowościach:

W sali Ochotniczej Straży Pożarnej w Grójcu odczyt na temat „Krwawa Juna nad Polską” wygłoszony przez p. Wiktora Marińskiego, zgromadził ponad 200 osób z Grójca i okolicy. Wywody prelegenta, dotyczące niebezpieczeństwa komunistycznego na świecie i w Polsce, poparte licznymi faktami z „raju sowieckiego”, jak również ilustrujące przenikanie wpływów komunistycznych do życia społecznego i politycznego Polski, przyjęte były przez zgromadzonych oklaskami.

Odczyt na temat „Inteligencja polska w walce o zasady ruchu narodowo-radykalnego”, wygłoszony w sali Tow. Wioślarskiego we Włocławku, przez adw. Jerzego Czarkowskiego, zgromadził kilkaset osób, które z zainteresowaniem przysłuchiwały się wywodom prelegenta o roli inteligencji polskiej w przebudowie ustroju społecznego i politycznego w Polsce i budowaniu nowego ładu.

W niedzielę odbył się jeszcze odczyt Dr. Tadeusza Gluzińskiego na temat „Hitlerizm a ruch narodowo-radykalny” w Łowiczu. Ponieważ do chwili zamknięcia numeru nie otrzymaliśmy bliższych szczegółów o przebiegu odczytu, przeto sprawozdanie z niego zamieścimy w następnym numerze.

Ks. Windsor był w Anglii Spotkanie z matką pod Hosreham

LONDYN. 17.10. Korespondent paryski „Sunday Referee” notuje pogłoski, krążące w Paryżu, według których książę Windsoru spędził kilka godzin w Anglii rankiem dn. 7 października.

Książę wylądował miał na swym samolocie prywatnym na jednym z lotnisk na wybrzeżu południowo-zachodnim i spotkał się jakoby z królową Marią. Tenże dziennik pisze, iż istnieje luka w spędzeniu czasu przez księcia w dn. 6 i 1 października, kiedy to królowa Maria znajdowała się

właśnie na wybrzeżu południowo-zachodnim, przebywając w posiadłości hr. Athlone pod Hosreham.

Narada robotniczego Ozone

P. A. T. donosi urzędowo: W niedzielę w lokalu wydziału robotniczego centrali O. Z. N. pod przewodnictwem posła Leopolda Tomaszewicza odbyła się konferencja kierowników okręgowych sekcji robotniczych O. Z. N., na którą przybyli delegaci z całej Polski. Obrady konferencji otworzył szef sztabu O. Z. N. p. Kowalewski, po czym przez posła Tomaszewicza wygłoszony został referat programowy, a delegaci z terenu złożyli sprawozdania ze swoich prac.

Porachunki

BRUKSELA. 17. 10. Socjalistyczny „Le Peuple” oskarża komunistów o zgładzenie młodego inżyniera socjalistę Marka Reia, b. przewodniczącego stowarzyszenia młodzieży niemieckiej, który w dniu 10 kwietnia zniknął z hotelu, w którym zamieszkiwał w Barcelonie.

Prem. Stojadinowicz opuszcza Paryż

PARYŻ. 17. 10. Premier jugosłowiański Stojadinowicz opuścił wczoraj o godzinie 22.15 Paryż, udając się do Białogrodu.

Vittorio Mussolini wraca do Włoch

NOWY JORK. 17. 10. Vittorio Mussolini, który odpłynął wczoraj rano do Włoch, zaprzeczył, by wyjazd jego spowodowany został ostatnią mową prezydenta Roosevelta i dodał, że rozmowa jego z prezydentem dotyczyła wyłącznie spraw ogólnych.

O.M.P. przystąpiło do porozumienia Strzelca, Harcerstwa i Młodej Wsi Radość „Gazety Polskiej” — ataki „Czasu”

Do porozumienia Związku Strzeleckiego, Harcerstwa i Młodej Wsi przystąpiła jako czwarta — Organizacja Młodzieży Pracującej, na której czele stoi p. Jur. Gorzechowski. W komunikacie OMP dotyczącym przystąpienia do tego porozumienia, czytamy m. in.:

„Deklarację tę (mowa o deklaracji porozumiewawczej Strzelca, Harcerstwa i Młodej Wsi) przyjmujemy za właściwą i płaszczyznę dla pracy ideowej — wychowawczej młodego pokolenia polskiego w kierunku wzmocnienia mocy i pełni Polski”. Znamiennym jest fakt, że do dotychczasowego porozumienia, które pozostawało pod wpływami „Naprawy” przystąpiła obecnie OMP. Jednym z czołowych działaczy OMP był bowiem poseł Jan Hopy, należący do grupy tygodnika „Jutro Pracy”, bardzo dalekiej od „Naprawy”.

Szerog komentarz kół politycznych wywołał niedzielny artykuł „Gazety Polskiej” — p. t. „Dobra nowina”, pisany — jak się zdaje — przez p. Miedzińskiego, wyrażający radość z powodu dojścia do porozumienia tych czterech organizacji młodzieżowych. Artykuł ten jest znaczący o tyle, że porozumienie to niewątpliwie kieruje się przeciwko Związkowi Młodej Polski.

Jak się zdaje, „Dobra nowina” — to po prostu dobra mina p. Miedzińskiego do złej gry.

Porozumienie tych czterech or-

ganizacji spotkało się natychmiast z ostrym atakiem ze strony „Czasu”. P. J. M., jeden z naczelnych publicystów tego pisma w artykule p. t. „To nie jest konsolidacja, lecz gra polityczna” —

ostro występuje przeciwko tak pojętej konsolidacji, zwłaszcza przeciwko Związkowi Młodej Wsi, kończąc swoje uwagi stwierdzeniem, że porozumienie to należy uznać za cios wymierzony w OZN.

Skomplikowane a jednak proste zagadnienie

W związku z kilku notatkami i artykułami naszymi, odnoszącymi się niezbyt przychylnie do „pokojujowej” działalności wojsk japońskich w Chinach, otrzymaliśmy od jednego z czytelników pismo, wyrażające obawy, czy przez krytyczne ustosunkowywanie się do działalności i polityki „bloku państw nacjonalistycznych i totalnych”, a więc do Włoch, Niemiec i Japonii, nie działamy tym samym na rękę ich przeciwnikom, to jest światowemu żydostwu i socjalizmowi. W zarzucie takim mieści się jednak częściowa jedynina racja, a zbyt proste jego rozumowanie doprowadzić może do niewłaściwych, a nawet i absurdalnych zastosowań. I dlatego konieczne jest należyte oświetlenie skomplikowanego tego zagadnienia.

Bezspornie w stosunkach międzynarodowych coraz wyraźniej uwidacznia się podział na dwa bloki: totalnych nacjonalizmów i demokracji, z reguły niemal uzależnionych od kół masonsko-żydowskich. Oba te bloki zwalczają się zdecydowanie nawzajem, usiłując uzyskać „ideowy”, a co za tym idzie i polityczny wpływ na inne, bezpośrednio niezainteresowane narody. Istnienie tego podziału nie stanowi jednak bynajmniej, by konieczne-

każdy z narodów musiał zsolidaryzować się z jednym z bloków, a w szczególności by nacjonalizm nasz nakazywał popierać wszelkie wystąpienia polityczne bloku państw „total-nacjonalistycznych”.

Pomijamy tu chwilowo — dla uproszczenia — istotne bardzo dwie kwestie: totalizmu i moralności. Mimo wyznawania tych samych zasad ideowych i posiadania równie narodowego światopoglądu można się bowiem różnić zasadniczo w najszerzej pojętych kwestiach ustrojowych oraz w moralnej ocenie środków działania. I dlatego kwestia bezwzględnej zmechanizowania narodu czy też zaprzeczenia wszelkim zasadom moralnym i chrześcijańskiemu miłosierdziu nad słabszymi i bezbronniymi powinna w teoretycznym wyrażeniu swych sympatii czy niechęci odgrywać rolę nie mniejszą niż zgodność wyznawanej idei narodowej.

Ponad ideowe sympatie czy zgodności znacznie ważniejszy jest jednak w praktyce realny interes własnego narodu. I na podporządkowywaniu się mu polega właśnie w dużej mierze nacjonalizm. A tutaj mogą się zdarzyć różnice i przeciwieństwa... nie do przeskoków.

Blok państw „total-narodowych” posiada nie tylko wspólną ideologię, ale i wspólną politykę, wspólne interesy. Jego imperializm ideowy jest jedynie jedną z form imperializmu politycznego. Krwawa wyprawa Japończyków do Chin nie ma jedynie na celu zwalczania komunizmu i zaprowadzenia porządku, a raczej zabór cudzej ziemi i polityczno-gospodarcze jej opanowanie. Podobnie pomoc, okazywana przez Niemcy i Włochy gen. Franco nie pozbawiona jest czysto politycznych motywów uzyskania w Hiszpanii przez oba te państwa wpływu i koncesji.

Jednym z głównych aktorów tego bloku są Niemcy hitlerowskie, do których możemy odczuwać ideową sympatię i podziw dla osiągniętych w różnych dziedzinach wyników, ale wobec których ani przez chwilę nie możemy zapominać o minionej przeszłości, ani tym bardziej o sprzeczności obecnych interesów i czekającej nas z nimi rozprawie. Pomoc, Śląsk i Poznańskie stanowią ziemię zagrożoną najbardziej właśnie przez nacjonalistyczne i silne sojuszniki ideowo-politycznymi Niemcy. I dlatego zwycięstwa reprezentowanego przez nie bloku skierują się rośnie przeciw-

ko naszej zachodniej granicy. Czy należy z tego wysuwać postulat o konieczności rzucania się w objęcia socjalistycznej Francji i ścisłego współdziałania z uzależnioną od Moskwy zagraniczną polityką Czechosłowacji? Czy też podporządkowania się masonskomu żydowskiemu tendencjom w polityce angielskiej i amerykańskiej? Nikt nas chyba o to nie będzie ani zapytywać, ani też posądzać.

Zagadnienie naszej polityki zagranicznej skomplikowane jest dziś bardzo, jednak bynajmniej nie jesteśmy skazani na wybieranie między obu ich skrajnymi i nie do przyjęcia alternatywami. Sytuacja nasza międzynarodowa ma swoje złe, ale ma też i dobre strony. Trzeba nam jednak prowadzić politykę samodzielną, politykę polską, kierowaną realnym narodowym interesem. Zeby polityka ta była skuteczna, trzeba wielkości i siły narodu.

Zamiast więc wyrażać sympatię i popierać tę czy inną stronę walczącą w Chinach, właściwiej jest przyczynić się do stworzenia w Polsce dwu rzeczy: silnej armii i wewnętrznej zwartości narodu.

P. W.

Katastrofa Bazyła — Osterda

PARYŻ. 17. 10. Pod Arlon lokomotywa zderzyła się z ekspressem Bazyła — Osterda. Kilkanaście osób odniosło rany.